

(II Romanista - P.Torri) 25 mln euro, praktycznie nie do negocjacji, płatne w dwóch, maksymalnie trzech rocznych ratach. Pięcioletni kontrakt za 2,5 mln euro za sezon. Sumując, transakcja an około 50 mln euro łącznie, choć połowa tego, dotycząca wynagrodzenia, byłaby rozłożona w czasie. To liczby, które Roma by zaproponowała, nie wcześniej niż kilka dni temu, z dyskrecją, pytając najpierw Sassuolo o koszt karty Jeremie Bogi i potem te same pytanie natury ekonomicznej zadała bratu (Danielowi) chłopaka, który spisywał się tak dobrze, by rozumieć teraz żądania kontraktowe ofensywnego skrzydłowego (lewoskrzydłowy, prawonożny).

W obliczu tej kwoty Roma oczywiście wzięła czas, zdając sobie sprawę, że ofensywny skrzydłowy na lewą stronę jest trzecim priorytetem w mercato po rezerwowym dla Dzeko i prawym obrońcy, które to transfery będzie musiał zrobić dyrektor sportowy Gianluca Petrachi (lub nie on?). Podczas gdy na rezerwowego dla Dzeko najczęściej pojawiającym się obecnie nazwiskiem jest Kean (na wypożyczenie), aktualnie grający w Evertonie, a na prawą obronę preferowany jest Japończyk Tomiyasu, którego właścicielem jest Bologna, na lewą stronę na szczycie listy wyborów jest właśnie Francuz z iworyjskimi korzeniami, 23-latek, który przybył do Sassuolo z Chelsea, która zachowała prawo od odkupienia gracza wycenione na 15 mln euro. Prawo do odkupienia, z którego, jak się wydaje, londyński klub nie zamierza korzystać, pozostawiając wolną rękę Sassuolo. Chyba że pojawi się jakiś klub, który będzie w stanie porozumieć się z Chelsea. Jak? Gwarantując panu Abramovichowi 20 mln euro w obliczu wydatku 15 mln za wykup. To operacja, której Roma nie chce przeprowadzić z kwestii uczciwości oraz świetnych relacji z Sassuolo, scementowanych w ostatnich latach, poprzez operacje, których bohaterami było wielu młodych graczy sektora młodzieżowego Trigorii. Wystarczy pomyśleć o Lorenzo Pellegrinim.

Jak widać nie jest to łatwa operacja, również ze względu na stan konta Giallorossich, które nie jest na pewno pełne bogactwa, ale tak czy inaczej Roma spróbuje zamknąć transakcję. Zwłaszcza dlatego, że Bogę wskazał szczególnie Paulo Fonseca. Portugalski trener był bardzo pod wrażeniem występów francuskiego chłopaka. Zaczął go obserwować z rosnącym zainteresowaniem po meczu ligowym z Sassuolo, gdzie właśnie Boga był autorem czwartego gola drużyny z Emilii-Romanii, po zakończeniu świetnej akcji indywidualnej. Giallorossi mogą mieć w tej sprawie małą zaletę w porównaniu do szerokiej konkurencji, która interesuje się Bogą. Tą zaletą jest Claudio Vigorelli, agent, który zajmuje się Francuzem, choć w pierwszej kolejności interesami Jeremie zajmuje się jego brat, Daniel. Vigorelli, dla tych, którzy jeszcze nie wiedzą, jest też agentem Nicolo Zaniolo i ten szczegół może mieć swoją wagę dla zamknięcia operacji, która nie będzie na pewno prosta. Wczoraj brat, Daniel, udzielił wywiadu, w którym ogłosił oficjalnie zainteresowanie Jeremie co najmniej trzech włoskich klubów. Chłopakiem interesują się Milan, Atalanta i przede wszystkim Napoli. W szczególności dyrektor sportowy Giuntoli, za wskazaniem De Laurentiisa, pracuje od co najmniej kilku miesięcy nad pozyskaniem gracza, gdyż w na przyszły sezon Napoli straci na pewno jednego skrzydłowego, Callejona.

Roma weszła do akcji z lekkim spóźnieniem, ale ma nadzieję móc odrobić straty. Licząc, poza Vigorellim, na co najmniej kilka innych czynników. Pierwszy wiąże się z Gregoire Defrelem, który wrócił w zeszłym lecie do Sassuolo na wypożyczenie z prawem do wykupu ustalonym na około 10 mln euro, ale które zamieni się w przymus po zaistnieniu określonych celów sportowych. Celów, których nikt nie chce ujawnić, ale jest bardzo prawdopodobnym, że doszły już do skutku. Jeśli tak by było, 25 żądanych milionów (Roma celuje mimo to w rabat), po odjęciu właśnie 10 mln, z punktu widzenia gotówki, przybiera mniej uciążliwe kontury. Dodatkowym czynnikiem może być Riccardi, młody gracz Primavera, który może pójść ścieżką Pellegriniego: pójść i grać do Sassuolo, aby potem (z nadzieją) wrócić do domu na podstawie prawa do odkupu za ustaloną liczbę milionów euro. I na takich podwalinach Roma postara się sięgnąć po kartę Bogi. Wiedząc, że aktualni gracze, których Fonseca ma na lewym skrzydle, mają przyszłość do ustalenia. Kluivert jest na sprzedaż najlepszemu oferentowi, Mkhitarjan trzeba wykupić z Arsenalu, Perotti nie oferuje już gwarancji z dawnych czasów, szczególnie z fizycznego punktu widzenia. Zatem Boga, w nadziei na odrobienie strat do Napoli.

Autor: abruzzii